

WIELKA NOWENNA – JEJ GENEZA, PRZEBIEG

I ZNACZENIE

Genezę Wielkiej Nowenny Tysiąclecia przed Millenium Chrztu Polski w 1966 roku należy wiązać zarówno ze wspomnieniem Chrztu Polski w 966 roku, jak i z przypadającą w 1956 roku 300. rocznicą Ślubów króla Jana Kazimierza, złożonych we Lwowie 1 kwietnia 1656 roku. Ze względu na fundamentalne znaczenie Jasnogórskich Ślubów Narodu, które zapoczątkowały pogłębienie swoistego „nawrócenia” maryjnego Stefana kardynała Wyszyńskiego, o czym wielokrotnie sam wspomina, ale też były prawdziwym nawróceniem polskich biskupów na jasnogórską drogę Kościoła w Polsce, szczególną uwagę zwrócę na opatrznosciową doniosłość tychże Ślubów.

Bardzo wyraźne świadectwo o ich doniosłości oraz o przebudzeniu osobistym i całego Kościoła w Polsce daje sam Ksiądz Prymas, gdy w rozważaniu, wygłoszonym jeszcze w Komańczy we wrześniu 1956 roku mówił o złożonych Ślubach: *Co stało się na Jasnej Górze? Dotąd nie jesteśmy w stanie dobrze na to odpowiedzieć. Stało się coś więcej, niż zamierzaliśmy. Zdaje się nam, że w dniu 26 sierpnia 1956 roku uwierzyliśmy na nowo w potęgę Jasnej Góry w życiu Narodu polskiego. Wszyscy wiedzieliśmy, czym jest w dziejach Kościoła i Narodu polskiego Jasna Góra. (...) Do zbliżającej się rocznicy [chodzi o 300-lecie Ślubów Królewskich] nie przywiązywano w społeczeństwie większego znaczenia: jeszcze jedna rocznica – myślano tu i ówdzie. Brak było jednak wyraźnego kierownictwa, zdecydowanej linii i jasnego programu w pracy przygotowawczej. Była to niemal inicjatywa prywatna. Oczy nasze otworzyły się na pełną prawdę dopiero w sam dzień uroczystości, gdy Jasna Góra została oblężona wałem serc polskich, nieprzeliczoną rzeszą ludzi (...). Takiego oblężenia dotąd nie widziano. (...) Dla wszystkich nas: duchowieństwa i wiernych, ba, nawet dla stojących z daleka od Kościoła, a może mu przeciwnych, była to wielka niespodzianka, że potęga Królowej Jasnogórskiej jest w Narodzie aż tak wspaniała! Odkrycie dokonane w tym*

*dniu zmieniło od razu wewnętrzną postawę niepewności; z rezerwy przeszliśmy do entuzjazmu, do poczucia mocy, do wielkiej radości*¹⁸⁸.

WIELKA NOWENNA ZRODZONA ZE ŚLUBÓW JASNOGÓRSKICH

Trzeba stwierdzić, analizując różne źródła, że najbardziej znaczącym wydarzeniem w długoletniej posłudze prymasowskiej księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego była Wielka Nowenna Tysiąclecia, której głównym celem było całościowe przygotowanie wiernych w Polsce do przeżycia Millenium Chrztu Polski w 1966 roku. Należy wiązać Wielką Nowennę przede wszystkim właśnie z obchodami 1000-lecia Chrztu Polski, do których miał przygotować Polaków program duszpasterski rozłożony na dziewięć lat intensywnej pracy duszpasterskiej.

Ze względu na epokowe znaczenie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, nie tylko w dziejach Polski, ale również w ogólnym wymiarze życia kościelnego w świecie, ograniczę się do ukazania korzeni tej opatrnościowej inicjatywy duszpasterskiej, nie wchodząc w szczegóły zagadnień tego okresu 9 lat, które znane są z wielu publikacji. Na szczegółowe opracowanie tematu nie pozwala również wielkość tekstu możliwego w publikacji, bo wymagałoby to osobnej pozycji książkowej.

Ksiądz Prymas zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że po wojnie Polska znalazła się w niewoli ideologii marksistowskiej, która zdecydowanie odrzucała wszystko, co kojarzy się z religią. Prymasowi chodziło o coś więcej niż tylko o uczczenie 1000-lecia Chrztu Polski. Kardynał Wyszyński w swoich programach był dalekosiężny i wybiegał daleko naprzód, gdyż zdawał sobie sprawę, że w Polsce rozgrywa się walka o dusze, o moralność chrześcijańską narodu. Postępująca laicyzacja i ateizacja polskiego społeczeństwa domagała się od Kościoła konkretnych działań. Polski katolicyzm był tradycyjny, oparty na praktykach i obyczajach, bez większego pogłębienia teologicznego, dlatego podstawowe obszary życia religijnego wymagały systematycznej pracy duszpasterskiej.

¹⁸⁸ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 133-134.

„BŁOGOSŁAWIONA KONIECZNOŚĆ” ARESZTOWANIA PRYMASA

Jeżeli powiem, że więzienie Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego było potrzebne i wpisane przez Opatrzność w jego „maryjne nawrócenie”, jak sam potem to określił, to dotknę jedynie rąbka jego tajemnicy maryjnego proroka polskiej ziemi drugiej połowy XX wieku¹⁸⁹. Przeczując szybko aresztowanie, we wrześniu 1953 r. Kardynał przywołał do siebie osoby, z którymi współpracował. Powiedział im, że gdyby mówili, że on zdradził sprawę Bożą, że ma nieczyste ręce, że działa przeciw narodowi we własnej Ojczyźnie, że stchórzył, oni mają temu nie wierzyć! Podkreślił, że nigdy nie zdradził i nie zdradzi sprawy Kościoła, choćby miał za to zapłacić życiem i własną krwią, że zawsze miał czyste ręce, że kocha Ojczyznę więcej od własnego serca oraz wszystko czyni dla Kościoła i dla niej. Dodał też, że nigdy nie był i nie będzie tchórzem, wolałby zginąć, niż stchórzyć. Nie szukał więzienia, ale przyjął je jako dar za wolność Kościoła.

Aresztowanie Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wieczorem 25 września 1953 roku, było podyktowane chęcią jego wyeliminowania z przewodzenia Kościołowi w Polsce, zaś w zamierzeniach komunistów również myślą o fizycznej jego likwidacji. Prymas miał zamilknąć, gdyż był zbyt samodzielny i odważny w obronie wolności Kościoła oraz godności każdego człowieka, o czym ustawicznie przypominał w swoich wystąpieniach oraz w oficjalnych pismach do rządu PRL.

Budzenie sumień oraz budowanie odwagi w przyznawaniu się do więzionego Prymasa przychodziło stopniowo i w sposób przewidziany jedynie przez Opatrzność. Największą rolę odegrała w tym przebudzeniu Jasna Góra, pojęta jako wydarzenie zbawcze. Maryja po swoim reżyserowała sekwencję działań duszpasterskich, związanych najpierw z 300-leciem obrony Jasnej Góry przed Szwedami, później z 300-leciem Ślubów Królewskich w 1656 roku. Stopniowo rodził się ich nowy wymiar, który wybrzmiał w Jasnogórskich ślubach Narodu, złożonych 26 sierpnia 1956 roku. Był to początek przygotowań do Millenium Chrztu Polski w 1966 roku, realizowanych w programie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia. Aresztowanie Prymasa było uruchomieniem Bożych młynów – posługując się jego sformułowaniem – które taką wydawały mąkę z pszenicy cierpień, zmagania i wielkiej modlitwy, że stała się ona zbawczym chlebem dla narodu polskiego. Gospodynią tego cudu zrywu wiary była Maryja.

¹⁸⁹ O. J. Pach, *Maryjne dojrzewanie więzionego Prymasa*, „Niedziela” 2015, nr 39, 20.

BOŻA LOGIKA DZIEJÓW

Ludzie obmyślili likwidację Prymasa, zaś Matka Boża sprawiła, że jego milczenie stało się głośną mową, która przebudziła Polskę. Na historii Prymasa Wyszyńskiego Pan Bóg pokazał, że „co człowiek w głowie uradzi, do skutku nie doprowadzi” Komuniści, którzy aresztowali Prymasa, zostali potem odsunięci, zaś ich przywódca, Bolesław Bierut, główny sprawca jego aresztowania, zakończył tragicznie swój żywot w Moskwie. O wielkości Prymasa Tysiąclecia świadczy fakt, że gdy odnalazł w więziennej gazecie informacje o jego śmierci, odprawił Mszę świętą o spokój duszy Bieruta. Grupa Władysława Gomułki, która później walczyła z Prymasem, zwłaszcza podczas obchodów Millennium, w 1956 roku błagała, żeby Kardynał jak najszybciej wrócił do Warszawy i uspokoił ludzi, żeby uniknąć krwawej konfrontacji z Rosjanami. Sytuacja musiała być dramatyczna, skoro Prymas, który tak tęsknił do Maryi, potrafił w dniu uwolnienia, 28 października 1956 roku, pominąć Jasną Górę i pojechać do Warszawy, żeby kazaniem zapobiec realnemu wtedy rozlewowi krwi.

MARYJNE DZIAŁANIA EPISKOPATU POLSKI

Episkopat Polski oraz sam Ksiądz Prymas podejmował takie wysiłki, kierując listy pasterskie i odezwy do duchowieństwa oraz do wszystkich wiernych w Polsce. Jednakże odwoływanie się do nadchodzącego jubileuszu 300-lecia ogłoszenia Maryi Królową Polski oraz 1000-lecia Chrztu Polski nastąpiło w dokumentach Episkopatu dopiero po Jasnogórskich Ślubach Narodu, dokładnie w Odezwie biskupów polskich do duchowieństwa *Na trzechsetlecie Królowej Polski*, podpisanej na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku¹⁹⁰. Odezwę podpisano w dniu Ślubów Jasnogórskich, kiedy Ksiądz Prymas był jeszcze więziony w Komauńczy. W pierwszej części księży biskupi odwołują się do królowania Maryi na Jasnej Górze od sześciu stuleci i podkreślają, że dlatego: *Wdzięczny Naród, doznając od Niej stałej i skutecznej opieki, przed trzystu laty przez usta swego króla ofiarował Jej godność królewską, oddają się Jej jako Matce i Królowej w opiekę i władanie. Obecnie, świętując tę rocznicę, garnie się do Jej jasnogórskiego tronu i w głębokiej trosce o swą dalszą dolę zleca Jej Matczynemu Ser-*

¹⁹⁰ *Na trzechsetlecie Królowej Polski*. Odezwa biskupów polskich do duchowieństwa, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 162-165.

cu swoje dalsze losy¹⁹¹. Zastanawiająca jest ostrożność historyczna tego przesłania do duchowieństwa, gdyż biskupi nie wspominają ani Lwowa, ani króla Jana Kazimierza, który Ślubowanie składał. Zrozumiałe jest natomiast, że bali się oni wspomnieć o więzionym Prymasie, żeby nie prowokować reakcji komunistów.

Odnosząc się do zbliżającej się rocznicy Chrztu Polski, biskupi piszą: *Zbliża się też dla Narodu pamiętna data – tysiąclecie naszego chrześcijaństwa – nie słychanie ważki moment do obrachunku sumień i do zbawczych na przyszłość refleksji. To dziejowe memento dla serc i sumień polskich: pamiętajcie, coście winni niebu i Ojczyźnie naszej*¹⁹². Następnie odezwa przypomina martyrologie polskiego duchowieństwa w czasie ostatniej wojny i wzywa do wierności i świętości kapłańskiej, zachęca do usilnej pracy, wzywa do jedności i pokuty oraz karności i poszanowania godności kapłańskiej. Konkretnie propozycje oraz programy pojawią się dopiero po wyjściu kardynała Stefana Wyszyńskiego z więzienia.

CUD OBECNOŚCI PRYMASA W ŻYCIU KOŚCIOŁA W POLSCE

Dotychczasowe moje studium drogi maryjnej Prymasa Tysiąclecia oraz jego mariologii kerygmatycznej, biorąc pod uwagę, że źródło wielu inicjatyw maryjnych kardynała Wyszyńskiego ma swoiste źródło mistyczne, sięgające okresu uwięzienia, prowadzi mnie też do wniosku, że idea Wielkiej Nowenny zrodziła się z jakiegoś modlitewnego natchnienia i ma swoje bezpośrednie źródło w Jasnogórskich Ślubach Narodu. Jest po prostu ich realizacją w duszpasterskim wysiłku Kościoła w Polsce na przestrzeni lat 1957 – 1966. Tekst Ślubów Jasnogórskich stał się duchem ożywczym Wielkiej Nowenny, która podejmuje dziewięć odrębnych przyrzeczeń Ślubów, realizowanych przez dziewięć lat, choć w samych Ślubach tylko siedem z nich zakończonych jest odpowiedziami ślubującego ludu: *Królowo Polski, przyrzekamy*¹⁹³.

Zamysł zrealizowania ogólnopolskiego programu duszpasterskiego, rozłożonego na dziewięć lat Nowenny, rodził się bardzo powoli i należałoby powiedzieć, że był zaskoczeniem dla samego pomysłodawcy, czyli Prymasa Wyszyńskiego, który dojrzywał duchowo do roli „Prymasa maryjnego” On sam zapisał

¹⁹¹ Tamże, s. 162.

¹⁹² Tamże.

¹⁹³ Por. J. Kowalski, *Dogmatyczne i moralne aspekty Jasnogórskich Ślubów Narodu*, w: S. Grzybek [red.], *Maryja, Matka Narodu Polskiego*, Częstochowa 1983, s. 174.

dnia 8 maja 1956 roku w Komańczy, że swoim życiem pragnie usprawiedliwić tę nazwę¹⁹⁴.

MARYJNE RODZENIE SIĘ JASNOGÓRSKIEGO PRYMASA

Niektórzy uważają, iż sama idea Wielkiej Nowenny powstała ostatecznie między 16 a 29 sierpnia 1956 roku w Komańczy. Z tą tezą się nie zgadzam. Uważam, że nie mają oni racji, gdyż w Prymasie dojrzało już w więzieniu w Prudniku myślenie o „nowej obronie Jasnej Góry” pojętej jako obrona Polski katolickiej, które zaowocuje nowymi Ślubami oraz programem Wielkiej Nowenny. Prymas widział szerzącą się programowo ateizację, niszczenie polskiej rodziny oraz komunistyczną próbę opanowania młodego pokolenia. W takiej sytuacji musiała się zrodzić w głowie Prymasa myśl, by przeciwdziałać temu wszystkiemu, co próbowano czynić z narodem. Dlatego Wielka Nowenna, ujęta w dziewięć haseł, które nawiązywały do Jasnogórskich Ślubów Narodu, była „fenomenem i logicznym planem przeciwdziałania zaplanowanej i realizowanej ateizacji i sekularyzacji Polaków”. Naród polski miał się odnawiać duchowo i upraszać za przyczyną Matki Bożej, Królowej Polski, zwycięstwo wiary oraz wolność Kościoła i narodu¹⁹⁵.

W kazaniu do Górali Tatrzańskich, wygłoszonym w Zakopanem 19 sierpnia 1957 roku, kardynał Wyszyński ujawnia, jak rodziły się w jego sercu i umyśle Jasnogórskie Śluby Narodu¹⁹⁶. Prymas mówił, iż „siedział drugi rok w więzieniu” w Prudniku Śląskim – uwaga, mówi wyraźnie „w więzieniu, nie „w odosobnieniu” – gdy cała Polska świętowała pamięć obrony Jasnej Góry przed Szwedami i Ślubów Królewskich Jana Kazimierza sprzed trzystu lat. Lektura *Potopu* Henryka Sienkiewicza uświadomiła mu, że trzeba pomyśleć o wielkiej dacie. Więziony był blisko miejsca, gdzie król Jan Kazimierz i Prymas Leszczyński radzili, jak ratować Polskę z odmętów. Potem pojechali do Lwowa, gdzie król obwołał Maryję Królową Polski. Prymas Wyszyński mówi, że w nim samym myśl odnowienia Ślubów Królewskich zrodziła się w Prudniku, zaś wieziony tym samym prawie szlakiem do Komańczy myślał, że „musi powstać nowy akt Ślubów Odnowionych!”¹⁹⁷.

¹⁹⁴ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 234.

¹⁹⁵ Por. tamże.

¹⁹⁶ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 141-147.

¹⁹⁷ Por. tamże, s. 142-143.

WIĘZIENNE RODZENIE SIĘ PRYMASA DLA WIELKIEJ NOWENNY

Więziony Prymas Stefan Wyszyński oddał się Matce Bożej w niewolę 8 grudnia 1953 roku w Stoczku Warmińskim. Oddanie miało charakter bardzo indywidualny, co poniekąd jest naturalne, gdyż Prymas opierał się wtedy jeszcze tylko na wskazaniach Ludwika Marii Grigniona de Montfort. Podobnie zwracał się on do Matki Bożej przez cały rok 1954¹⁹⁸, aż do dnia 18 grudnia 1954 roku, kiedy to po raz pierwszy pojawia się akcent o wymiarze ogólnopolskim i kościelnym, wspomnienie Roku Jubileuszowego 300 lat obrony Jasnej Góry. Wówczas Więzień zapisuje w swoim dzienniku: *Za kilka dni Polska rozpocznie niezwykle Rok Jubileuszowy: 300 lat obrony Jasnej Góry. (...) Warto myśleć o „obronie Jasnej Góry” roku 1955 – Jest to obrona duszy, rodziny, Narodu Kościoła – przed zalewem nowych „czarów”. Moja „Jasna Góra” ścieniona zewsząd wałem udręki, wałą pociskami „zabobonu” i „wstecznicstwa” – w „Kurnik”. Przed trzystu laty „Kurnik” ocalał i trwa do dziś dnia. „Obrona Jasnej Góry” dziś – to obrona chrześcijańskiego ducha narodu, to obrona kultury rodzimej, obrona jedności serc ludzkich – w Bożym Sercu, to obrona swobodnego oddechu człowieka, który chce wierzyć bardziej Bogu niż ludziom, a ludziom – po Bożemu*¹⁹⁹. Słowa te zapisał już w Prudniku Śląskim właśnie dnia 18 grudnia 1954 roku, gdzie zrodziła się też myśl odnowienia Ślubów Jana Kazimierza. Zamiar ten zrealizował później w Komańczy, pisząc 16 maja 1956 roku Jasnogórskie Śluby Narodu.

Wspomnienie Roku Jubileuszowego 300-lecia obrony Jasnej Góry w 1954 roku świadczy, że Ksiądz Prymas miał zaplanowany już wcześniej plan pracy duszpasterskiej o charakterze ogólnopolskim, chociaż w Listach Episkopatu czy samego Prymasa nie ma o tym wzmianki. Ten zamierzony program będzie dojrzewał i ubogacał się zarówno w uwięzionym Prymasie, jak i w działaniach Jasnej Góry, która gromadziła ludzi oddanych Kardynałowi, zwłaszcza jego Instytut. Od końca 1954 roku w refleksji maryjnej Prymasa pojawiają się coraz częściej akcenty narodowe, związane zwłaszcza z odnowieniem Ślubów²⁰⁰. O tym, że Prymas żył tym Jubileuszem, świadczy jego zapis w dniu 1 stycznia 1955 roku: *Soli Deo – przez Maryję Jasnogórską. W porze nocnego czuwania na modlitwie rozpoczęliśmy Nowy Rok z imieniem Maryi Jasnogórskiej na ustach. Wszak w Ojczyźnie naszej, to szczególny Rok Jubileuszowy, rok trzechsetny od chwili, gdy Jasna Góra stała się siłą odrodzenia Narodu. (...) „Obrona Jasnej*

¹⁹⁸ Por. Tenże, *Zapiski więzienne*, s. 52, 59, 60, 75, 76, 77, 83, 87-88, 94, 117, 119.

¹⁹⁹ Tamże, s. 119-120.

²⁰⁰ Por. tamże, s. 225, 227-228, 234-235, 243-244, 247, 249.

Góry” dziś, to obrona duszy chrześcijańskiej Narodu. To stokroć donioślejszy cud, który wymaga większego jeszcze bohaterstwa do walki z wrogiem, który jest w nas. Jak łatwo godzić we wroga zewnętrznego. Jak trudno ugodzić w samego siebie. Tym większej trzeba pomocy Matki Zwycięskiej, Pośredniczki Łask Wszelkich. Dziś „obrona Jasnej Góry” – to zwycięstwo nad sobą, nad tym wrogiem, którym sam jestem. Rok Jubileuszowy „obrony Jasnej Góry” (1655-1955) będzie więc rokiem modlitwy do Królowej Polski, której Obraz dany jest przez Opatrzność „ad defensionem populi Polonici” [kolekta], aby pomogła wszystkim dzieciom Narodu zwyciężyć siebie, a w sobie – wroga Boga, wroga bliźniego i wroga wewnętrznego duszy²⁰¹.

DUCHOWA „OBRONA JASNEJ GÓRY”

Powtarzający się w listach Prymasa na Jasną Górę, jak i w jego zapiskach więziennych zwrot „obrona Jasnej Góry” musi być rozumiany jako swoista personifikacja całego narodu polskiego oraz Kościoła w Polsce, dla podkreślenia przez Kardynała, że obecna na Jasnej Górze Maryja jest Matką polskich spraw, która z tego sanktuarium otacza płaszczem swej opieki Rzeczpospolitą oraz polską Diasporę. Dla Prymasa Jasna Góra uosabia to wszystko, co Polskę stanowi, co drogie jest dla polskich serc i umysłów, a co zostało zagrożone przez programowy ateizm, mający do dyspozycji wszystkie środki ówczesnego komunistycznego państwa. Ta jasnogórska personifikacja to dla Prymasa także te wszystkie zdrowe siły w narodzie, które nie pozwoliły się zastraszyć, to skarb Kościoła i wiary katolickiej, który został wystawiony na kolejną historyczną próbę. W jego przekonaniu tylko Maryja Jasnogórska, którą Bóg dał Polakom jako pomoc i ratunek, może pomóc wytrwać w wierności i zachować nienaruszony skarb wiary i polskiej tożsamości narodowej.

ODDECH WZGLĘDNEJ WOLNOŚCI W KOMAŃCZY

Od 29 października 1955 roku Prymas został przewieziony do Komańczy, gdzie miał już jakieś możliwości kontaktu ze światem. Od listopada 1955 roku Prymas nawiązuje kontakt z Ojcem Generałem Paulinów na Jasnej Górze, z Ojcem Alojzym Wrzalikiem. Wymieniają oni między sobą listy, w których

²⁰¹ Tamże, s. 127-128.

Prymas rysuje w sposób jasny wizję przyszłej pracy Kościoła w Polsce oraz ukazuje centralną rolę Jasnej Góry w odnowie moralnej narodu polskiego²⁰².

Do wiadomości więzionego Prymasa doszła informacja, o czym zapisał dnia 17 marca 1956 roku, że rząd komunistyczny „wyraził życzenie”, aby program „Roku Ślubów Narodowych”, z okazji 300-lecia Ślubów Jana Kazimierza we Lwowie, został wycofany, z pewnością z obawy przed wpływami Kościoła²⁰³.

10 listopada 1955 roku Prymas pisał: *Bodaj nigdy tak dobitnie jak teraz nie uświadomiłem sobie tego, jak potężną jest wola Boża, by Jasna Góra była Stolicą Chwały Bożej, która rozlewa się na Polskę przez dziewicze dłonie Pośredniczki łask wszelkich. Bodaj nigdy jak teraz nie widziałem tego tak jasno, że wolą Ojca Narodów jest, by naród polski był zjednoczony przez Jasną Górę i by tutaj się odnawiał i krzepił. Tej woli Bożej nikt nie zdoła złamać, o czym świadczą wieki naszego trwania na Jasnej Górze, bardziej jeszcze niezłomnego niż mury i wały obronne. (...) Nie wystarczy wypowiadać pielgrzymów, należy wypowiadać Naród, by dokonać w nim nowej „obrony Jasnej Góry” Trzeba mu odważnie powiedzieć, co nie da się pogodzić z Królestwem Maryi w duszy Narodu. Poznanie już nie tylko detalicznych grzechów, ale ujrzenie wielkich ran i nałogów, które wrosły w obyczaj Narodu i zniekształciły jego psychikę, duchowość i charakter – oto pilne zadanie Roku Ślubów Narodowych²⁰⁴.*

Te słowa Prymasa świadczą o wielkiej wewnętrznej przemianie, jaka dokonała się w jego myśleniu oraz w dojrzewaniu do roli Prymasa Tysiąclecia, jaką nada mu historia po doświadczeniu uratowania wiary narodu i wyzwolenia z niewoli komunistycznej. Niejednokrotnie mówił on, że historia go przeraża. Jednak postawa otwartości na Boga oraz bezgraniczne zaufanie do Matki Bożej sprawiły, że Prymas dokonywał cudów, których nikt się nie spodziewał. Prymas Tysiąclecia rósł dzięki Jasnej Górze, pojętej jako wydarzenie, ale i ona razem z nim rosła i stawała się sercem zmagania Kościoła na polskiej ziemi oraz wyczuwalnym pulsem polskiej tożsamości.

²⁰² Por. tamże, s. 227-229; Tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 117-124.

²⁰³ Por. tenże, *Zapiski więzienne*, s. 225.

²⁰⁴ Tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 118.

WIĘZIENNE PROGRAMOWANIE DUSZPASTERSTWA MILLENIUM

Potrzeba było wielkiej modlitwy i otwartości na Boże światła, aby nie tylko napisać, ale uczynić treścią całego swego życia to, co Wyszyński pisze dnia 4 czerwca 1956 roku: *Bóg tak chciał, żeby za Królową Polski uważana była w specjalny sposób Maryja Jasnogórska. Tej woli Bożej odpowiada duchowa mobilizacja Narodu wokół Jasnej Góry. A chociaż w Polsce jest tyle ośrodków pracy maryjnej i odrodzenia duchowego, to właśnie Jasna Góra ma największy płaszcz w Polsce, którym przykrywa nie tylko Ojczyznę naszą, ale i całą polską diasporę*²⁰⁵. W tym samym liście Prymas pisze do Ojca Generała Alojzego Wrzali-ka, iż Śluby mają być tylko rozpoczęciem wielkiej pracy duszpasterskiej w całej Polsce przed Tysiącleciem Chrztu. Sam modlił się, aby Śluby Jasnogórskie stały się „chlebem dla Narodu”, jak zapisał w dzienniku więziennym pod datą 26 sierpnia 1956 roku, a więc w dniu Jasnogórskich Ślubów Narodu²⁰⁶. Tak się też stało: Śluby przełożone na pracę organiczną Wielkiej Nowenny stały się „chlebem dla narodu”, którym do dziś się karmimy!

Wszystkie listy Prymasa, pisane z Komańczy na Jasną Górę, ujawniają niesamowite bogactwo przemyśleń, u których podstaw musiała być wielka modlitwa Prymasa Wyszyńskiego oraz całkowita przemiana wewnętrznego nastawienia i rozumienia swej roli jako głównego przewodnika polskiego Kościoła. Można chyba postawić tezę, że w pewnym sensie „potrzebny” był Prymasowi czas uwięzienia, aby dojrzało w nim dogłębnie zrozumienie, że tylko będąc całkowicie oddanym Matce Bożej, może uratować Kościół w Polsce. Sam będzie o tym niejednokrotnie mówił, i to coraz dobitniej, w miarę dostrzegania owoców postawienia wszystkiego na Maryję, zarówno w życiu osobistym, jak i kościelnym, i narodowym. Inni dostrzegą to dopiero później.

W więzieniu Prymas musiał doznać jakiegoś oświecenia, chociaż sam wprost o tym nie mówi, i zrozumiał, że na drodze jego posługi Bóg postawił Jasną Górę, skąd Maryja, poprzez jego działanie, chce przewodzić Kościołowi w Polsce. Kardynał powiedział jednak wyraźnie, że w więzieniu *wzbudziła się jasna świadomość, że – jeśli kto zdoła uratować Polskę katolicką – to właśnie Niewiasta obleczona w słońce, Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja*²⁰⁷. Dnia 24 czerwca 1956 roku pisał do Ojca Generała Alojzego Wrzali-ka:

²⁰⁵ Tamże, s. 120.

²⁰⁶ Tenże, *Zapiski więzienne*, s. 250.

²⁰⁷ Tenże, Gniezno, 17.11.1978, *Kazania i Przemówienia Autoryzowane* [dalej jako: KPA], t. 61, s. 138-139. Zbiór autoryzowanych przemówień Prymasa, maszynopis, razem 67 tomów, znajduje się w Domu Pamięci Stefana kardynała Wyszyńskiego w Częstochowie, ul. Wyszyńskiego 12.

Myślę, że promieniowanie Jasnej Góry musi być spotęgowane dla dobra Polski katolickiej i dla chwały Boga, który chciał mieć swą chwałę w Polsce przez Jasnogórską Panią. (...) Jasna Góra musi mieć dłuższe ramiona, by osiągnąć wszędzie, gdzie władztwo Królowej Polski sięga. Trzeba związać bliżej jeszcze Naród cały z Jasną Górą. (...) Naród ciąży ku Kościołowi. W tym ciężeniu Narodu centralnym punktem jest Jasna Góra²⁰⁸.

Po złożeniu Ślubów, już 29 sierpnia 1956 roku, Prymas pisał do Generała: *Stał się cud wiary! Może wszyscy uwierzą w potęgę Jasnej Góry w Polsce! Wszyscy! Ja wierzę już od dawna. Bóg jeszcze raz pokazał, w imię jakiej Siły trzeba jednoczyć i odradzać Naród²⁰⁹.*

PROGRAM WIELKIEJ NOWENNY WYSLANY Z KOMAŃCZY

We wrześniu 1956 roku, w Komańczy, Prymas snuł wizję pracy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Narodu, dając praktycznie wizję pracy duszpasterskiej aż do 1966 roku. Znamy tekst tego programu: *Pracujemy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich²¹⁰*. Jest to pierwszy znany tak obszerny i konkretny program pracy Wielkiej Nowenny, chociaż samo takie określenie w tekście się nie pojawia. Kardynał pokazał zarazem, jak Jasna Góra, pojęta jako wydarzenie, przemienia jego myślenie. Mówił, że dopiero 26 sierpnia 1956 roku, kiedy milionowa rzesza stanęła u stóp Jasnej Góry, uwierzyliśmy w jej potęgę; wcześniej *nie było wyraźnego kierownictwa, zdecydowanej linii, była to niemal inicjatywa prywatna²¹¹*. Dopiero wtedy okazało się, że *Królowa Polski jest najbardziej popularną postacią w życiu Narodu. Okazało się, że oddziaływanie Jasnej Góry na życie Narodu nie da się sprowadzić do płytkiej dewocji. Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia polskiego, jest siłą, która chwyta głęboko za serce i trzyma Naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii. Królowa Polski prowadzi Naród do Syna swego i Jego Kościoła. Jasna Góra pomaga ludowi polskiemu dochować wierności Kościołowi, pomaga zespolić się jeszcze jednym węzłem siły duchowej, pomaga przetrwać w cierpliwości i spokoju największe niedole i męki Narodu²¹².*

²⁰⁸ Tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 122-123.

²⁰⁹ Tamże, s. 131.

²¹⁰ Tamże, s. 133-140.

²¹¹ Tamże, s. 133.

²¹² Tamże, s. 134.

W rozważaniu nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich Prymas określił jasno, że w niedzielę po 3 maja 1957 roku we wszystkich parafiach, kościołach i kaplicach Śluby będą odnowione, aby ślubowania podjęte przez przedstawicieli narodu na Jasnej Górze zostały podjęte i zobowiązwały wszystkich, by nie poszły w niepamięć jak Śluby Królewskie. Zaznaczył też wyraźnie, że dzień ten będzie rozpoczęciem przygotowania narodu polskiego do obchodów Millenium, aby *słowa Ślubowań weszły w myśl, serce i wolę ludu polskiego*, żeby przygotować serca i umysły na wielki rachunek narodowy, na wielkie „Te Deum” katolickiej Polski²¹³. Treści, które będą się później zawierały w programie Wielkiej Nowenny, Prymas zasygnalizował bardzo dokładnie w tym przesłaniu, które ideowo organizuje przyszłą pracę Kościoła w Polsce i stało się wielką kartą pracy przed Millenium. Kardynał powiedział bardzo wyraźnie, że chociaż naród polski dochował wierności Kościołowi, to ciąży na nim wiele wad i nałogów, wiele słabości, widoczny jest relatywizm moralny, duchowe rozdwojenie, co jest przedmiotem zgorszenia dla niewierzących²¹⁴.

Prymas Wyszyński zwraca uwagę na „anemię życia moralnego”, że *Polacy kochają Kościół i są do niego przywiązani, ale go nie słuchają*, wskazuje przede wszystkim na obronę życia, wierność małżeńską, świętość rodziny i katolickie wychowanie dzieci i młodzieży oraz konieczność walki o sprawiedliwość społeczną²¹⁵.

Analiza tej wypowiedzi Prymasa, jak i jego późniejszych stwierdzeń, prowadzi do wniosku, że jego przemyślenia więzienne są najbardziej donośne, że właściwie już zawierają całą jego teologię roli Jasnej Góry w dziejach Kościoła i narodu oraz swoistą receptę naprawy życia moralnego i społecznego w Polsce. Zawarta jest w niej również cała teologia wielkonowennej drogi Kościoła w Polsce. Kardynał już wtedy podkreślał, co będzie czynił później nieustannie, że na Jasnej Górze ślubował nie tylko, jak kiedyś, król, ale cały naród i dlatego Śluby obowiązują przede wszystkim indywidualnie każdego Polaka, a dopiero potem cały naród polski jako społeczność, która tworzy mistyczne Ciało Kościoła²¹⁶. Jest to bardzo ważne stwierdzenie, które Prymas będzie przekładał na praktyczne wskazania w bardzo obfitej nowennej kerygmie maryjnej.

²¹³ Por. tamże, s. 135.

²¹⁴ Por. tamże, s. 136.

²¹⁵ Por. tamże, s. 136-138.

²¹⁶ Por. tamże, s. 133-140.

„WYPEŁNIAMY JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU”

Jeszcze w Komańczy napisał też obszerny komentarz do Ślubów w formie czytanek majowych na 1957 rok, swego rodzaju małą encyklopedię pobożności maryjnej przed tysiącleciem Chrztu Polski. Czytanki, pod tytułem *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, zostały wydane jako pozycja książkowa przez Jasną Górę, w nakładzie 20 tysięcy, 160 stron. Rozesłano te książki – podręczniki duszpasterskie do parafii oraz kościołów rektorskich i kaplic w całej Polsce²¹⁷. Wprowadzenie do rozważań Prymas podpisał w ostatnim dniu uwięzienia w Komańczy, to jest 28 października 1956 roku. Napisał w nim, biorąc pod uwagę, że Śluby miały być odnowione przez cały naród w dniu 3 maja 1957 roku, że pragnie, by dzień ten „nie poszedł w niepamięć”. *Pragniemy – pisal Prymas – tak wszczepić w umysł, wolę i serce treść zobowiązań, by stały się one dla nas programem życia osobistego, rodzinnego i społecznego*²¹⁸.

Cała homiletyka okresu po uwolnieniu z więzienia była pogłębianą teologicznie katechezą maryjną, aby Wielka Nowenna oraz nawiedzenie kopii Cudownego Obrazu nie były zewnętrznym tylko aktem pobożności, ale rzeczywistym wejściem Matki Bożej w codzienne życie Polaków.

PROGRAM WIELKIEJ NOWENNY

I Rok Wielkiej Nowenny, lata 1957/1958: *Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom.*

II Rok Wielkiej Nowenny, lata 1958/1959: *Naród wierny łasce.*

III Rok Wielkiej Nowenny, lata 1959/1960: *Życie jest światłością ludzi.*

IV Rok Wielkiej Nowenny, lata 1960/1961: *Małżeństwo – sakrament wielki w Kościele.*

V Rok Wielkiej Nowenny, lata 1961/1962: *Rodzina Bogiem silna.*

VI Rok Wielkiej Nowenny, lata 1962/1963: *Młodzież wierna Chrystusowi.*

VII Rok Wielkiej Nowenny, lata 1963/1964: *Abyście się społecznie miłowali.*

VIII Rok Wielkiej Nowenny, lata 1964/1965: *Nowy człowiek w Chrystusie.*

IX Rok Wielkiej Nowenny, rok 1965 (do 31 grudnia): *Weź w opiekę Naród Cały.*

Realizacja modlitewnych świąteł czasu uwięzienia

²¹⁷ Tenże, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, Jasna Góra 1957.

²¹⁸ Tamże, s. 5.

Rozszerzanie prywatnej pobożności maryjnej Prymasa Wyszyńskiego oraz dojrzewającego w nim przez czas więzienia społecznego wymiaru polskiego zawierzenia Matce Bożej Jasnogórskiej na cały Kościół powszechny będzie stopniowo narastało w myśli i inicjatywach Prymasa na początku lat sześćdziesiątych, zwłaszcza w miarę aktywnego udziału w pracach Soboru Watykańskiego II. To oddanie o charakterze ogólnokościelnym swój szczyt osiągnie w Milenijnym Akcie Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego, jaki podjęty został przez Kościół w Polsce dnia 3 maja 1966 roku.

KOMISJA MARYJNA EPISKOPATU POLSKI²¹⁹

Śluby Jasnogórskie, Wielka Nowenna oraz nawiedzenie wymagały teologicznego pogłębienia, jak i skonsolidowania z ogólnopolskim programem duszpasterskim. To miał na myśli Prymas Polski, gdy 30 grudnia 1955 roku pisał do ówczesnego Przeora Jasnej Góry, o. Jerzego Tomzińskiego, że dawniej Jasna Góra otoczona była zespołem różnych instytucji i inicjatyw, które ludowi pielgrzymiemu wbijały w pamięć przeżycia przed obrazem Matki Najświętszej. Dziś one zniknęły. W liście do O. Generała, Alojzego Wrzalika, pisany z Komańczy 4 czerwca 1956 roku, Prymas pisał, że Jasna Góra jest nie tylko odbiorcą pielgrzymek, ale musi się stać dla ludzi ośrodkiem systematycznego, programowego oddziaływania religijno-moralnego na całą Polskę. (...) Chociaż w Polsce jest tyle ośrodków pracy maryjnej i odrodzenia duchowego, to właśnie Jasna Góra ma największy płaszcz w Polsce, którym przykrywa nie tylko Ojczyznę naszą, ale i całą polską diasporę. Są to więc warunki szczególne i niewątpliwie od Boga zamierzone²²⁰.

Prymas od samego początku mówił, że Śluby trzeba wprowadzić w życie. Myślenie o Ślubach Królewskich oraz o innych ślubowaniach na przestrzeni polskiej historii zbawienia wewnątrznie przymusiło Prymasa do podjęcia prze-myślanej decyzji napisania nowych Ślubów, które były podsumowaniem przebytej drogi maryjnej, ale też żeby byłyby podjęte przez cały naród. Pisząc Jasnogórskie śluby Narodu, zdawał sobie jasno sprawę, że daje program wieloletniej pracy odnowienia religijnego w społeczeństwie polskim oraz że nie będzie

²¹⁹ Por. J. Tomziński, *Jasnogórska Maryja w życiu i służbie Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, Studia Claromontana, t. 2, 1982, s. 37-40.

²²⁰ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 120.

to praca łatwa. Prymas wierzył, że Opatrzność Boża wyznaczyła Jasnej Górze zadanie nieustannego czuwania nad realizacją ślubowań narodowych, choć to całe polskie społeczeństwo jest odpowiedzialne za ich realizację. Ktoś jednak musiał nad realizacją zbawczych planów czuwać.

Prymas uważał, że dotychczasowe, tradycyjne duszpasterstwo liturgiczno-sakramentalne jest nadal konieczne, ale nie powinno się na nim poprzestać, nie wolno zaniedbywać innych form oddziaływania na tych, którzy pielgrzymują na Jasną Górę. Dlatego też w listopadzie 1956 roku powołano czteroosobową Komisję Maryjną Episkopatu, której Przewodniczącym został Ksiądz Prymas²²¹. Oddała ona nieocenione usługi pracy duszpasterskiej w Polsce²²². Jest to zasługa wielu anonimowych teologów, w dużej jednak części samego Prymasa. Studium protokołów posiedzeń Komisji Maryjnej uwidacznia, iż to on był *spiritus movens* jej pracy.

Już w styczniu 1957 roku, wychodząc z założenia, że niezależnie od genezy i początkowej historii kształtowania się, sprawa Jasnogórskich Ślubów Narodu jest sprawą całego Episkopatu Polski i całego Narodu²²³, dlatego postanowiono, że organizacja pracy duszpasterskiej, wynikającej ze Ślubów, należy do Episkopatu, który działa przez specjalnie powołaną Komisję Maryjną Episkopatu. Komisji tej podporządkowano, jeżeli chodzi o realizację Ślubów, ośrodki pomocnicze: Jasną Górę, Wydział do Spraw Zakonnych i Instytut Prymasowski Ślubów Narodu. Dla usprawnienia pracy, w każdej diecezji w kurii powołany został referent maryjny, który ma pracować w ramach wydziału czy referatu duszpasterskiego²²⁴.

Zgodnie z wytycznymi Komisja Maryjna (...) większe uroczystości maryjne na Jasnej Górze oraz zatwierdzała różne akcje duszpasterskie związane z Jasną Górą. Drugim ważnym zadaniem Komisji było wypracowywanie programów maryjnych oraz instrukcji dla duszpasterstwa ogólnokrajowego, które później z kurii diecezjalnych przekazywane były do polskich parafii. Do Komisji Maryjnej należało również przygotowywanie Listów Maryjnych Episkopatu, które po aprobachie Konferencji Plenarnej były ogłaszane przynajmniej raz – dwa razy w roku.

²²¹ Por. J. Tomziński, *Jasnogórska Maryja w życiu i służbie Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, Studia Claromontana, 2(1981), s. 37.

²²² Por. tamże, s. 37-40.

²²³ Por. Protokół Komisji Maryjnej Episkopatu, 16 I 1957, Archiwum Sekretariatu Prymasa Polski, V 1, B 28.

²²⁴ Por. tamże.

Dzięki pracy Komisji Maryjnej Episkopatu kult maryjny w Polsce został ściśle powiązany z duszpasterstwem ogólnokrajowym. Kult maryjny, tak żywo i głęboko zakorzeniony w duszy polskiej, nabrał charakteru duszpasterstwa oficjalnego. To, co od dawna było jedynie marzeniem i pragnieniem wielu duszpasterzy i pracowników sanktuariów maryjnych, tak licznie rozsianych po kraju, nabrało kształtów realnych zadań, prac oraz konkretnych akcji duszpasterskich.

NAWIEDZENIE POLSKI PRZEZ KOPIĘ JASNOGÓRSKIEJ IKONY

14 maja 1957 roku kardynał Wyszyński spotkał się w Rzymie z Papieżem Piusem XII. Ojciec Święty otrzymał od Prymasa kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej i pobłogosławił drugą na peregrynację po Polsce. Rozpoczęła się ona w dniu 26 sierpnia 1957 roku od Jasnej Góry, kiedy poświęcona przez Papieża kopia została złączona z Cudownym Obrazem, który na ten czas został wyjęty z ołtarza. Obecny był cały Episkopat i wielka rzesza pielgrzymów. Po uroczystości kopia obrazu Matki Bożej, napełniona niejako cudotwórczą mocą Pierwowzoru, wyruszyła na odwiedziny wszystkich polskich parafii. Początkowe obawy, że będzie to nieudana i nawet kompromitująca Prymasa akcja, jak prorokowali tak zwani „postępowi katolicy”, bardzo szybko okazała się cudem, którego nikt nie przewidział.

Historia nawiedzenia jest powszechnie znana, choć jego geneza jest owiana tajemnicą²²⁵. Niektórzy autorzy zachodni chcieliby widzieć w fenomenie peregrynacji Jasnogórskiego Obrazu swoistą realizację inspiracji pochodzenia włoskiego czy francuskiego, a zwłaszcza przesłania fatimskiego²²⁶. Treści duszpasterskie, związane z nawiedzeniem obrazu, były od początku typowo polskie, często o wiele bardziej dojrzałe, bardziej dopracowane w ich zawartości teologicznej. Według świadectwa biskupa Świrskiego nawiedzenie było realizacją natchnienia, które Prymas otrzymał podczas modlitwy²²⁷. Po „długich waha-

²²⁵ Por. J. Jełowicka, *Nawiedzenie polskich parafii przez kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, w: *Studia Claromontana*, t. 2, s. 91-92; *Królowa Polski nawiedza swój kraj. Kronika Nawiedzenia kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w parafiach, 1957-1966*. Materiały opracowane przez Instytut Prymasowski, Warszawa 1967, maszynopis, s. 57.

²²⁶ Por. G. Amorth, *Peregrinatio Mariae*, w: De Fiores S., Meo S., (red.), *Nuovo Dizionario di Mariologia*, Milano 1985, s. 1109.

²²⁷ Por. J. Jełowicka, *Nawiedzenie...*, s. 91-92.

niach ze strony Prymasa, „czy obraz wysłać w Polskę”²²⁸, biskupi polscy zdecydowali o rozpoczęciu peregrynacji kopii Cudownego Obrazu. Wraz z tą decyzją Prymas stał się inicjatorem i teologiem nawiedzenia, mając poparcie braci w biskupstwie. Pierwsza peregrynacja, która trwała 23 lata, była otwartą księgą łask i nawróceń, odnowieniem duchowego oblicza Polski, jakby nowym wyłaniem Ducha Świętego²²⁹.

Podobnie jest i dzisiaj, podczas drugiej peregrynacji, chociaż nie ma ona tak wielkiego odgłosu ogólnospołecznego, a jedynie regionalny i parafialny. Jest tak może dlatego, że pierwszej towarzyszyła zorganizowana i niekiedy brutalna anty-ewangelizacja partyjna i szykany, łącznie z kilkakrotnym aresztowaniem obrazu i długim więzieniem go na Jasnej Górze²³⁰.

Peregrynacji kopii Obrazu po parafiach towarzyszyła tak zwana „mała peregrynacja” w rodzinach; pierwsza w latach 1964 – 1965 oraz druga w latach 1979 - 1980. Wielkim echem odbiła się zwłaszcza pierwsza peregrynacja, gdyż była ona związana z trwającymi obradami Soboru Watykańskiego II i z modlitwą Kościoła w Polsce za Sobór i cały Kościół Powszechny. Delegacje parafialne przybywały na czuwanie modlitewne na Jasną Górę podczas IV Sesji Soboru i otrzymywały obraz Matki Bożej, który później pielgrzymował po rodzinach parafii²³¹.

Uniwersalny charakter modlitwy maryjnej w tym okresie, i nie tylko, jest ważnym argumentem na pokazanie, że ta często ośmieszana polska pobożność maryjna potrafi, jak może żadna w świecie, łączyć troskę osobistą z zatroskaniem o drugiego człowieka i cały Kościół. Peregrynacja była rzeczywistym wejściem Matki Bożej w polskie rodziny i parafie. Owoce tej pracy duszpasterskiej mogą ocenić jedynie ci, którzy oczami wiary potrafią dostrzec przemianę ludzkich serc i relacji międzyludzkich.

²²⁸ Por. S. Wyszyński, Szczecin, 30 XI 1957, KPA, t. 3, s. 264; por. także: K. Wojtyła, *Discorso ai Gruppi di Studio, Cracovia 10 ottobre 1972*, w: *Il Sinodo pastorale dell' Archidiocesi di Cracovia, 1972-1979*, Città del Vaticano 1985, s. 242.

²²⁹ Por. S. Grzybek, *Teologiczne podstawy peregrynacji Matki Bożej Jasnogórskiej*, w: *Maryja, Matka Narodu Polskiego, Częstochowa 198*, s. 282-290; J. Jełowicka, *Nawiedzenie polskich parafii*, s. 91-107; B. Pylak, *Teologiczno-duszpasterskie założenia peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, w: „Homo Dei” 41(1972), nr 1, s. 13-20; A. Wójcik, *Częstochowska Matka Boża. Peregrynacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, col. 878-879.

²³⁰ Beletrystyczna opowieść o więzieniu i uwolnieniu kopii Obrazu z Jasnej Góry, autorstwa Ks. Józefa Wójcika, (...) *I wróciła na szlak nawiedzenia*, Suchedniów 1976 – Rzym 1982, s. 1-82, w wielu miejscach mija się z prawdą. Problemem nie było uwolnienie i wywiezienie go z Jasnej Góry, ale decyzja o pojawieniu się kopii na szlaku peregrynacji. Była to decyzja Księdza Prymasa i najbliższych grona współpracowników.

²³¹ Por. B. Pylak, *Maryjno-duszpasterskie inicjatywy*, s. 53.

Peregrynacja obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej odbywała się również poza Polską, w różnych krajach, gdzie żyją Polacy: w Austrii, Belgii, Brazylii, Kanadzie, Anglii, Szkocji, Stanach Zjednoczonych.

Wyszyński był nie tylko jednym z głównych promotorów peregrynacji i teologiem tego wydarzenia, ale stworzył teologię, która oddaje ducha polskiej pobożności maryjnej. Obecność Maryi na Jasnej Górze nie jest jakąś metaforą, ale konkretną i dotykającą rzeczywistością. Pielgrzymująca kopia Cudownego Obrazu spełnia tę samą funkcję co sam Obraz; czyni obecną Maryję, Matkę i Królową Polski. Kopia przyodziana jest niejako mocami Prototypu, to „ta sama Królowa z Jasnej Góry, która pozbyła się szat i korony, odwiedza swój lud”²³². Jest to nieustanna obecność Maryi pośród swego ludu. Pielgrzymowanie Matki Bożej Jasnogórskiej jest nie tylko przejściem obrazu, ale przejściem Matki, która pomaga swoim dzieciom doświadczać konkretnej bliskości Boga oraz bliskości Matki Chrystusa i duchowej Matki człowieka, przeżywanej według mentalności i sposobu percepcji danego ludu i miejsca.

DZIEŁO STOPNIOWEGO ODDAWANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

Kardynał Wyszyński odczuł, że jedynie przez oddanie siebie, Episkopatu i całego narodu zdoła uratować jego wiarę i przygotować wierzących do trwania przy Chrystusie²³³. Był bowiem „przekonany, że inaczej i lepiej, i godniej, nie da się przygotować całej Polski na tę wielką rocznicę, jak tylko pod przewodem, za przyczyną i z pomocą Maryi”²³⁴.

Ksiądz Prymas dokonał prywatnego oddania Polski Matce Bożej w dniu 25 sierpnia 1960 roku²³⁵. Dnia 15 marca 1961 roku oddali się Maryi biskupi polscy, zaś 4 września tegoż roku na Jasnej Górze, przy drzwiach zamkniętych, cały Episkopat oddał Polskę Matce Bożej, zobowiązując się zarazem do publicznego dokonania tego aktu w roku milenijnym, jeżeli zostanie uratowana wiara narodu²³⁶.

Kardynał Prymas zaufał bezgranicznie Maryi i znalazł zrozumienie u biskupów i kapłanów, którzy włączyli się w dzieło oddawania się Matce Bożej²³⁷.

²³² S. Wyszyński, *Gody w Kanie*, s. 68.

²³³ Por. P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. I, Londyn 1986, s. 453-469.

²³⁴ S. Wyszyński, *Niepokalanów*, 23.08.1959, KPA, t. 5, s. 344-345.

²³⁵ Por. Tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 229.

²³⁶ Por. J. Tomziński, art. cyt., s. 23.

²³⁷ Por. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 229.

Na Jasną Górę przyjeżdżały diecezje, seminaria, zakony i wszyscy oddawali się Bogarodzicy. Dnia 19 i 20 marca 1965 roku dokonali tego aktu mężczyźni, 26 sierpnia młodzież, 11 października kobiety, zaś jesienią tegoż roku uczyniły to wszystkie parafie. Ukoronowaniem zrywu zawierzenia Maryi było oddanie przez Episkopat całej Polski w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie, dokonane na Jasnej Górze w dniu 3 maja 1966 roku²³⁸.

Zawierzenie Matce Bożej było przypieczętowaniem ogromnego wysiłku duszpasterskiego, można by powiedzieć – ewangelicznego przeorania Polski podczas Wielkiej Nowenny oraz opatrnościowego dzieła Nawiedzenia Polski przez Maryję w kopii Jasnogórskiej Ikony.

POLSKA MODLI SIĘ NA JASNEJ GÓRZE ZA SOBÓR WATYKAŃSKI II

Oddawanie się Matce Bożej współbrzmiało z pracami Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza przez „Czuwania Soborowe z Maryją Jasnogórską”²³⁹. W parafiach polskich podejmowano tak zwane Soborowe Czyny Dobroci, czyli konkretne postanowienia do realizacji w codziennym życiu, wpisywano je w przygotowane przez proboszczów księgi czy zeszyty i składano na Jasnej Górze, gdy przyjeżdżano na całonocne czuwania maryjne. Zgromadzono w ten sposób kilkanaście tysięcy tomów i zeszytów, które są obecnie katalogowane przez Jasnogórską Bibliotekę Maryjną i są już dostępne dla badaczy tego jedyne­go w świecie fenomenu maryjnego w Kościele²⁴⁰. Czuwania Soborowe gromadziły parafie polskie, aby modlitwą, ofiarą oraz poświęceniem się Maryi wspierać Ojców Soboru. Może nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, iż ta modlitwa Polski na Jasnej Górze była wspaniałym wyrazem uniwersalizmu polskiego Kościoła, otwartego na problemy katolików na całym świecie!

Takiego wysiłku modlitwy nie podjął żaden Kościół lokalny w świecie, natomiast Polska nie tylko modliła się w parafiach i na Jasnej Górze, ale była dokładnie informowana przez kardynała Stefana Wyszyńskiego o wszystkim, co

²³⁸ Por. *Listy Pasterskie Episkopatu Polski*, s. 442-443.

²³⁹ Por. J. Tomziński, art. cyt., s. 20-22.

²⁴⁰ Niektóre tomy Czynów Soborowych są naprawdę wspaniale opracowane, zadbane i można je postawić na półkach bibliotecznych, natomiast niektóre parafie przekazały zbiór kartek, karteczek, które dzisiaj trudno w jakikolwiek sposób uporządkować i przekazać potomnym. To jest też świadectwo odpowiedzialności duszpasterzy tamtego okresu oraz ich zrozumienia doniosłości tej inicjatywy maryjnej Kościoła w Polsce.

działo się w Rzymie podczas obrad Soboru. W ten sposób wiązał on jeszcze mocniej Polskę z Rzymem. Po każdym powrocie do Polski z obrad soborowych w Rzymie Ksiądz Prymas obszernie informował wiernych, czyniąc cały Kościół w Polsce uczestnikiem problemów soborowych. Dokonywał tego poprzez listy pasterskie oraz liczne kazania w różnych miejscach, zwłaszcza na Jasnej Górze. W tamtych latach Jasna Góra była punktem spotkania pomiędzy Rzymem i Polską, aż do tego stopnia, iż ludzie mówili: „Jedziemy do Częstochowy na Sobór”²⁴¹.

ANTY-EWANGELIZACJA OKRESU WIELKIEJ NOWENNY

Pracy przygotowawczej Kościoła przez cały okres Millenium towarzyszyła wzmożona akcja rozbijania wysiłków duszpasterskich, jak i struktur kościelnych. Obniżano też na wszelki sposób autorytet Prymasa. Pozorna odwilż czasów po śmierci Stalina okazała się złudną nadzieją wobec nowego zagrożenia egzystencji i działalności Kościoła w Polsce.

Program Wielkiej Nowenny od samego początku był mocno krytykowany przez komunistów. Przygotowania Kościoła do milenijnego jubileuszu władze państwowe odebrały jako wyzwanie pod swym adresem. Zainicjowały wówczas konkurencyjne wobec kościelnych obchody zbliżającego się jubileuszu Tyśiąclecia Państwa Polskiego. Analogicznie jak przygotowania kościelne zostały one rozłożone w czasie i miały się zakończyć w roku 1966. Aby zdyskredytować przewidziane na rok 1966 kościelne uroczystości milenijne, partyjni ideolodzy zaproponowali nawet uznanie roku 966 za symboliczny początek państwa polskiego²⁴².

Wielki program Nowenny wzbudzał również zastrzeżenia niektórych gremiów katolickich, krytykujących go głównie za nadmierny centralizm i integrizm oraz rozbudowanie obrzędowości kosztem pogłębienia teologicznego. Zapominali oni, że wiara potrzebuje również zewnętrznych wyrazów tego, co dzieje się we wnętrzu człowieka wierzącego. Również Jezus nie zabraniał swoim wyznawcom gestów radości i wspólnego przeżywania Dobrej Nowiny. Trzeba powiedzieć jasno, że to dzięki obrzędowości czasu Wielkiej Nowenny polska religijność przetrwała i stała się wzorcem dla innych narodów, czego do-

²⁴¹ J. Tomziński, art. cyt., s. 21.

²⁴² Por. B. Fijałkova, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 2, cz. 2: 1964-1970, Olsztyn 2001, s. 68.

wodem był podziw dla polskiego Papieża, św. Jana Pawła II. Zapominali oni też, że krytykując linie Prymasa, nic nie wnosili i nie pogłębiali w teologii jego działań. Trzeba też dodać, że krytycy nie umieli docenić teologii i mariologii kerygmatycznej Prymasa Tysiąclecia. W opinii części duchowieństwa, które słuchało pseudozatroskanych o Kościół „postępowych katolików”, program Nowenny niszczył zwykle formy duszpasterstwa, a wzmacniał „religijność uczuciową”. Bezpodstawny był ich zarzut, że „masowość uczuć religijnych zniszczy ich jakość”²⁴³. Pomimo tych zastrzeżeń Wielka Nowenna była z powodzeniem realizowana na terenie całej Polski i w zdecydowany sposób przeciwdziałała programowej ateizacji. Sprzyjała aktywizacji społeczeństwa wokół konkretnych przedsięwzięć religijnych. Przybliżała również do Kościoła część środowiska laickiego, krytycznie nastawionego wobec reżimu komunistycznego. Realizowanie tego programu może być także uznane za swego rodzaju manifestację polityczną wskazującą władzom komunistycznym zasięg oddziaływania Kościoła katolickiego w Polsce²⁴⁴. To powstrzymywało ich od bardziej brutalnych ataków na Kościół i Prymasa.

BŁOGOSŁAWIENSTWO WIELKIEJ NOWENNY TYSIĄCLECIA

Śluby Jasnogórskie, zrodzone z poczucia realizmu polskiego Kościoła i zrozumienia roli Maryi w jego życiu, nie mogły pozostać martwym programem. Kardynał Wyszyński zdawał sobie sprawę, że chociaż rzucił ziarno na podatny grunt, należało podjąć pracę nad zaowocowaniem tych przyrzeczeń w codziennym życiu narodu. Prymas musiał umacniać w swoim otoczeniu przekonanie o opatrnościowej roli Jasnej Góry dla dziejów Polski, co wcale nie było takie łatwe. Dopiero milionowa rzesza pielgrzymów na Śluby Narodu pokazała nieufnym, że jedyną tarczą dla Polski w tych trudnych czasach jest Jasnogórska Królowa. Cud Ślubów Narodu stał się początkiem cudów czasu Prymasa Wyszyńskiego na polskiej ziemi.

²⁴³ Por. M. Jurek, *Realizm polityki i realizm Narodu*, w: „Znaki Czasu” 1(1986), nr 4, s. 131--134.

²⁴⁴ Por. szerzej: T. Krawczuk. *Centralne władze partyjno-rządowe wobec Millenium*, w: *Millenium polskie. Walka o rząd dusz*. Warszawa 2002, s. 9-19.

INICJATYWA PRYWATNA UDZIAŁEM CAŁEGO NARODU

Wprowadzenie Ślubów w życie miało stać się żywym pomnikiem wiary polskiego narodu, od tysiąca lat idącego przez dzieje z Chrystusem w Kościele na polskiej ziemi. Prymas był świadomy, że zapalona pochodnia potrzebuje wysiłku wielu ludzi, całej Polski, aby nie kopciała, ale płonęła jasnym ogniem i była światłem w trudnych czasach. Dlatego w każdym swoim przemówieniu, po wyjściu z więzienia, wołał, aby Polacy podnieśli się, otrząsnęli z siebie smutków i zwątpienie, spojrzeli z mroków i dołów najrozmaitszych – w górę, w słońce, ku Bogu i Maryi.

Jeszcze jako więzień, we wrześniu 1956 roku, skierował apel do duchowieństwa, aby wszyscy podjęli pracę nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich. Padły tam znamienne słowa, które świadczą, iż Kardynał zdawał sobie sprawę ze swoistego osamotnienia, w którym nie chciał tkwić. Kiedy nawiązywał do 300-letniej rocznicy Ślubów Lwowskich, powiedział: *Do zbliżającej się rocznicy nie przywiązywano w społeczeństwie większego znaczenia: jeszcze jedna rocznica – myślano tu i ówdzie. Brak było nawet wyraźnego kierownictwa, zdecydowanej linii i jasnego programu w pracy przygotowawczej. Była to niemal inicjatywa prywatna. Oczy wielu otwartę się dopiero po cudzie jasnogórskiego wołania ponad miliona Polaków: „Królowo Polski, przyrzekamy!”²⁴⁵.*

W swoim apelu Prymas nakreślił syntetyczny plan pracy do 1966 roku, podkreślając, że *praca ma być zbliżona jak najbardziej do terenu, by ogarnęła i związała wszystkich: biskupów, duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz cały lud. Cały Naród musi mieć pełną świadomość zobowiązań płynących ze Ślubowań. Bo Ślubowania te, dokonane przez przedstawicieli Narodu na Jasnej Górze, muszą być Ślubowaniami całego Narodu. Cały Naród ma je wykonać, jeśli nie mają pójść w niepamięć, jak stało się ze Ślubami Kazimierzowymi*²⁴⁶. Był to z pewnością najważniejszy, bo społeczny, wspólny, wymiar pracy duszpasterskiej Wielkiej Nowenny.

Prymas sugerował, aby tekst Ślubów Jasnogórskich znalazł się w domach katolickich, jeśli nie w całości, to przynajmniej w swej części głównej, która zawiera zobowiązania przyjęte przez naród, które były potwierdzone słowami: „Królowo Polski, przyrzekamy!” Bardzo mocno podkreślił on, że Śluby wiążą nas indywidualnie. Nie bał się też pokazać słabości polskiego katolicyzmu, który często jest swoistym „laicyzmem narodowej katolickości”. Podkre-

²⁴⁵ S. Wyszynski, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 133.

²⁴⁶ Tamże, s. 135.

ślał, iż trzeba wykazać, że anemia życia moralnego nie jest winą Kościoła, tylko słabych katolików, którzy kochają Kościół i są do niego przywiązani, ale go nie słuchają²⁴⁷.

NOWENNOWA OBRONA RODZINY I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Wielka część Ślubów poświęcona jest obronie życia Polaków, wierności małżeńskiej, świętości rodziny i wychowania katolickiego dzieci i młodzieży. Bardzo ważne na ówczesne czasy – a przez feministki chyba nigdy nie usłyszane – było podkreślenie w pracach Wielkiej Nowenny, że *współczesne niedole kobiet bardzo często są wywołane głębokimi schorzeniami moralnymi naszych mężczyzn katolickich, tych samych, którzy są gotowi stanąć w obronie wiary w Boga, podczas gdy nie chcą bronić życia dzieci Bożych*²⁴⁸. Patrząc na całość nauczania Prymasa Tysiąclecia o godności oraz doniosłej roli kobiety w społeczeństwie i Kościele, a warto prześledzić czas Wielkiej Nowenny, można z dumą stwierdzić, że kardynał Wyszyński był wielkim prekursorem katolickiego feminizmu i niedocenionym do dziś obrońcą godności i wolności kobiety. Żeby tylko ateizujące polskie feministki odważyły się choć trochę pochylić nad jego myślą, może przestałyby niszczyć godność kobiety w Polsce!

Sprawiedliwość społeczna, tak mocno podkreślana w Ślubach, była dla Prymasa tylko *dalszym ciągiem podjętej przed trzema wiekami [Śluby Królewskie] pracy, bodaj pierwszej w Europie, nad wprowadzeniem chrześcijańskich zasad współżycia społecznego w gospodarstwie narodowym. Już sam fakt, że w Polsce powstała taka myśl, chlubnie świadczy o narodzie katolickim (...) a my, spadkobiercy szlachetnych dążeń Narodu, gotowi [jesteśmy] do wielkiej pracy nad wprowadzeniem w życie zasad katolickiej nauki społecznej*²⁴⁹.

Prymas prosił o pomoc wszystkich Polaków, co pięknie oddają słowa skierowane między innymi do Górali Tatrzańskich: *Zapaliliśmy wam żagiew: Janogórskie Śluby! Nie stawiajmy ich pod korcem, ale „na świeczniku”, na miejscu wysokim, czyniąc je programem całej pracy duszpasterskiej Kościoła w Ojczyźnie naszej aż do Millenium, aby wszyscy, z każdego miejsca i ze wszystkich stron, mogli zobaczyć ich światło*²⁵⁰. Światło to rozpalało się coraz jaśniej z kolejnym rokiem Wielkiej Nowenny.

²⁴⁷ Por. tamże, s. 137.

²⁴⁸ Tamże, s. 138.

²⁴⁹ Tamże.

²⁵⁰ Tamże, s. 142.

NOWENNA DZIAŁAŃ DUSZPASTERSKICH ORAZ MODLITWY

Systematyczną pracę nad programem Wielkiej Nowenny kardynał Wyszyński rozpoczął już w Komańczy, gdyż już miał możliwość kontaktu ze swoją wspólnotą kościelną. Stamtąd inspirował prace Episkopatu w kierunku przeorania polskiej pobożności i moralności w świetle Ewangelii oraz ratowania Polaków z zagrożeń, jakie płynęły zarówno z ich słabości, jak i coraz bardziej nasilających się ataków wojującego komunizmu. Należy też zauważyć, że po cudzie Ślubów Narodu znalazł on wielu chętnych współpracowników, nie tylko w swoim Instytucie i na Jasnej Górze, ale również w gronie biskupów oraz kapłanów całej Polski. Jasna Góra stała się swego rodzaju „siłą napędową wszelkich poczynań i termometrem polskiego życia religijnego”, jak sam mówił o tym okresie pracy duszpasterskiej. Tu odbywały się zjazdy, rekolekcje, przychodziły coraz liczniejsze pielgrzymki piesze oraz tworzyły się pielgrzymki stanowe. Stąd milionowe rzesze roznosiły po kraju maryjnego ducha, którego w gruncie rzeczy głównym natchnieniem był Prymas Wyszyński. Maryjność Wielkiej Nowenny nie była – jak mawiał sam kardynał Prymas – jakimś osobnym nurtem równoległym do pracy duszpastersko-moralnej, ale była czymś dużo głębszym i ważniejszym. Była natchnieniem, siłą i mocą, łaską i skutecznością. To była kuźnia hartu ducha i solidarnej wiary Polaków.

Praca duszpasterska Wielkiej Nowenny opierała się na tematach poszczególnych lat, odwołujących się do wypowiedzianych w Ślubach przyrzeczeń. Ubogacały ją listy Episkopatu, czytanki, rozważania do nabożeństw, tematy kazań oraz różne materiały promujące tematykę danego roku. Równocześnie trwało nawiedzenie polskich parafii przez kopię Ikony Jasnogórskiej, łącznie z jej aresztowaniem i więzieniem na Jasnej Górze, odbywało się tzw. małe nawiedzenie w rodzinach, pogłębiane przez konkretne rozważania. To było rekolekcyjne nawracanie całej Polski.

Z czasem wysiłek maryjnej drogi ubogaciły Czuwania Soborowe na Jasnej Górze, przez kilka tygodni obrad Soboru, w kolejnych czterech latach (1962 – 1965). Były one każdego roku naznaczone konkretnymi akcjami znaków zabieranych do parafii z Jasnej Góry. Były również polskie pamiątki, rozdawane w Rzymie Ojcom Soboru. W Nowennę wpisywały się mocno pielgrzymki stanowe na Jasną Górę oraz coraz intensywniejsze akty oddania poszczególnych grup. Czynem szczególnych tych lat był list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku, który zapoczątkował trudne myślenie o pojednaniu między naszymi narodami, okupione tyloma oskarżeniami

o zdradę Polski przez polskich biskupów. Ten gest wiary i odwagi polskiego Kościoła do dziś nie został należycie doceniony, a był jednym z kamieni węgielnych jednoczącej się chrześcijańskiej jeszcze Europy!

AKTUALNOŚĆ ANTYNOWENNY „POSTĘPOWYCH POLAKÓW”²⁵¹

Prymas Wyszyński nie spotkał się podczas wielkiej pracy ewangelizacyjnej ze wsparciem ze strony inteligencji katolickiej, ale z krytyką i atakami. Było to na rękę komunistom, którzy w pracy Wielkiej Nowenny widzieli zagrożenie dla swoich planów ateizacji narodu i coraz bardziej atakowali zarówno Księdza Prymasa, jak i całą wielką pracę duszpasterską Nowenny. Nie ograniczało się to jedynie do działań propagandowych, ale im bliżej Millenium, tym ostrzejsze były brutalne ataki oraz niszczenie wszelkich znaków zewnętrznych podczas prowadzonych akcji duszpasterskich. Były to zakazy zgromadzeń religijnych, zakazy pielgrzymowania pieszo na Jasną Górę, utrudnianie wszelkich form pielgrzymowania, totalna inwigilacja pielgrzymów, karanie mandatami oraz aresztowaniami. Powszechnym stawało się niszczenie dekoracji na przyjęcie Matki Bożej w wędrującej kopii Cudownego Obrazu w parafiach. W okresie bezpośrednich obchodów milenijnych dochodziło do starć i napadów na procesje, niekiedy polała się krew, było zastraszanie biskupów i kapłanów oraz świeckich, tam gdzie odbywały się uroczystości z udziałem Księdza Prymasa oraz księży biskupów. Wierzący odważnie stawiali przy swoich pasterzach, chociaż nieraz musieli płacić ogromną cenę za swoje przywiązanie do Kościoła.

„Postępowi katolicy” z kręgów „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku”, „Więzi” oraz PAX-u nie poparli wysiłków Kościoła na polu powszechnej ewangelizacji podczas Wielkiej Nowenny. Zarzucali oni Księdzu Prymasowi nacjonalizm oraz krytykowali go za to, że stawia na cały naród, na społeczeństwo i masy, a powinien formować elity. Dla nich masowy pielgrzym był ciemną masą. To był błąd, celowo podsycany, aby osłabić maryjność Wielkiej Nowenny. Za granicą oskarżali oni Prymasa o szerzenie herezji maryjnej. Pseudokatolicy byli w swoistej zмовie z komunistami, żeby zyskać przywileje dla siebie i osłabić moc oddziaływania Kościoła. Byli oni w czasie przygotowań do Millenium Chrztu Polski swoistym chichotem diabła.

Podobnie zachowuje się dziś grupa spadkobierców twórców „okrągłego stołu” oraz skupione przy pewnej gazecie środowiska, które robiły wszystko, żeby

²⁵¹ Refleksja dodana przy oddaniu tekstu do druku w marcu 2016

nie dopuścić do oczyszczenia z wypaczeń komunizmu i pchnąć Polskę w ramiona liberałów oraz masonów. „Kościół elit” zniszczył chrześcijaństwo na zachodzie Europy. Polskę uratował wielką modlitwą narodu podczas Wielkiej Nowenny Tysiąclecia kardynał Wyszyński, współpracujący z nim księża biskupi, zwłaszcza kardynał Karol Wojtyła oraz duchowieństwo. Wybór Jana Pawła II był pieczęcią polskiego Millenium oraz Bożym znakiem dla Kościoła w świecie. Święty Jan Paweł II jest Świętym Wielkiej Nowenny Tysiąclecia oraz Mile-nijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła Chrystusowego. Znak ten ciągle czeka na pełne odczytanie.

Przemiana, jaką Polska wymodliła i wywalczyła w 2015 roku, jest jak zerwanie kajdan więzienia Prymasa Wyszyńskiego w 1956 roku. Dziś mamy daną przez Boga szansę i nadzieję na nowy cud maryjny na polskiej ziemi. Cud Polski normalnej nie spadnie z nieba. Ten cud trzeba tworzyć każdego dnia, przede wszystkim oczyszczeniem umysłów i sumień z grzechów fałszywie pojętej tolerancji, porządkowaniem narodowej pamięci oraz walką o Polskę dumną, wolną od kompleksów europejskości, wolną od grzechów „róbta, co chce-ta” oraz od życia jakby Boga nie było. To może być owoc nowego zawierzenia Maryi, jakie mamy podjąć 3 maja 2016 roku, w 1050. rocznicę Chrztu naszego narodu. Wierzmy, że w Polsce Bóg zwycięży, że „Maryja od burzących kolu-bryn mocniejsza!”

Pod koniec 1955 roku Prymas pisał, jeszcze z więzienia, do Generała Paulinów na Jasną Górę, o Polsce pojętej jako zbiorowy obowiązek, umiłowanej przez Maryję, że „polską Jasną Górę” szturmują istne „potopu świata fale”, wze-rając się w mury duszy Narodu nienawiścią Imienia Bożego, pasją grzechów i potwornych nałogów. (...) Dziś Augustynem Kordeckim musi być cały Zakon, który najlepiej ma wiedzieć, co nie podoba się Królowej Jasnogórskiej w duszy Narodu naszego. Wszak Jasna Góra jest Tronem Królowej Polski; z tego Tronu muszą paść programowe wskazania, jak trzeba leczyć duszę Narodu, by mogła być Córą Królewską²⁵². Dziś trzeba wypowiadać Polskę, odbyć pokutę i z pomocą Królowej Polski przemieniać oblicze polskiej ziemi. Maryja nam pomo-że, jeżeli my Jej zawierzymy, jeżeli Jej pomożemy!

²⁵² S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, s. 118.